№ 277. w Niedzielę dn. 26. Listopada 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 22. Listopada. — Komissarze rzeszy z Frankfurtu n. Menem Simson i Hergenhahn, odbyli wczora wieczorem konferencyą urzędową z ministerstwem stanu. Urzędowéj styczności jeszcze niemieli z członkami zgromadzenia narodowego. Tylko pod formą prywatną starał się Simson rozpocząć układy pomiędzy rządem a zgromadzeniem narodowém. Uczynił wniosek, aby zgromadzenie udało się do Brandenburga, tamże odbyło posiedzenie, a gdyby nie przyszło do porozumienia się wzajemnego, wówczas ma ono wrócić do Berlina założywszy stósowną protestacią. Ministerstwo dotąd ani kroku nie uczyniło celem porozumienia się z reprezentantami ludu. — Upowszechniano tu pogłoskę, że znaczna część zgromadzenia narodowego uda się do Brandenburga, która wynosząc liczbę 202, będzie obradować prawomocnie, my zaś temu zaprzeczamy, ponieważ 268 członków zobowiązało się nie udać do Brandenburga. Urzędowa lista członków, obradujących w Berlinie, wynosi 277 nazwisk. Głoszą, że rząd ma zamiar powołać zastępców w miejsce deputowanych, którzy do Brandenburga nie przybędą. Lubo powołanie zastępców do narad jest atribucią prezesa zgromadzenia, jednakowoż minister Manteuffel zważać na to nie będzie, i powoła zastępców gotowych na każde skinienie jego. — Przeciw Bassermanowi podsekretarzowi stanu podał prezes zgromadzenia narodowego pruskiego pan Unruh na piśmie urzędowe oświadczenie téj treści, że tenże dopuścił w swém sprawozdaniu urzędowém na posiedzeniu 118 zgromadzenia narodowego niemieckiego, kłamstw samych, kiedy utrzymywał, że zgromadzenie pruskie według podanych warunków przez Bassermana chce się układać z koroną, albowiem nikt ze zgromadzenia narodowego pruskiego z nim się nieukładał. — Wojska nagromadzone około Berlina rozchodzą się w skutek nadchodzących co chwilę wiadomości z prowincyi. Z tego powodu powołano nagle dziś przedpołudniem wszystkich majorów byłéj bürgerwerii w celu zawiązania układów o reorganizacią bürgerwerii, i w tym celu zwołano wiele kompanii bürgerwerii na apel wieczorny. — Na nowo zreorganizowano tu podobnie jak w Wiedniu zastępy szpiegów, którzy się nawet wciskają do domów prywatnych i tam podsłuchują, co kto mówi. Co chwilę przekonywamy się o denunciaciach tych szpiegów.

Frankfurt 20. Listopada. — Zapowiedziano kilka interpellacyi, pomiędzy temi następujące: Henryk Simon zapytuje, czy to jest prawdą, że Bassermann stanął na nieprawném stanowisku korony, i daléj czy to jest prawdą, że dla wytrwania na owém stanowisku nadużywa osłabionéj powagi niemieckiego zgromadzenia narodowego, wojska stojące około Berlina ogłasza za wojska państwa, i że jenerał Wrangel ma dostać patent na dowódzcę armii państwa. — Förster wystósował interpellacią zupełnie do tamtéj podobną, i kończy zapytaniem, czy jest prawdą, iż korpus 15,000 Hanowerczyków wnijść ma do Pruss jako wojsko eksekucyjne państwa. Minister wojny dał natychmiast odpowiedź zaprzeczającą. — Potém wzięto pod dyskussią z porządku dziennego kwestią pruską. Wniosek komissyi brzmi jak nostępuje:

»Zgromadzenie narodowe, ze względu na postanowienia swoje z 14. m. b., jako też w skutek wypadków w tym czasie wydarzonych, wzywa władzę centralną, aby przez komissarzy państwa w Berlinie się znajdujących, starała się o zamianowanie ministerstwa posiadającego zaufanie w kraju; — postanowienia zgromadzenia pozostałego w Berlinie ściągające się do zawieszenia podatków, (jako widocznie przeciwne prawu), uznaje za nieważne; oświadcza nakoniec, że praw i wolności udzielonych ludowi pruskiemu przeciw wszelkim zamiarom ograniczenia bronić będzie.«

Po długich debatach zgodzono się na to, iż dla wszystkich wniosków żądają głosowania imiennego. Naprzód względem wniosku Zella i współki, który tak brzmi:

1) Aby wezwać rząd pruski: iżby obradom dalszym w Berlinie nie stawiał przeszkody, i zniósł środki wyjątkowe jednostronnie rozporządzone;

2) aby się otoczył ministerstwem ludowém;

3) aby dla przeprowadzenia usilnego postanowień powyższych kroki stósowne poczynił.

Wniosek ten odrzucono 273 głosami przeciw 184.

Następuje teraz głosowanie nad wnioskiem wydziału, i to w trzech jego oddziałach; z których pierwszy brzmi jak następuje:

»Zgromadzenie w skutek postanowień swoich z 14. t. m. i ze względu na wypadki w tym czasie wydarzone, wzywa władzę centralną, aby przez komissarzy w Berlinie znajdujących się, starały się o zamianowanie ministerstwa posiadającego zaufanie w kraju.«

Przyjęto 393 głosami przeciw 6. 24 członków wstrzymało się od głosowania. Drugi oddział: »postanowienie zgromadzenia pozostałego w Berlinie, ściągające się do zawieszenia podatków, jako jawnie przeciwne prawu i zagrażające związkowi rzeszy, ogłasza zaniebyłe,« został 276 głosami przeciw 150 przyjętym.

Przeciw oznajmieniu głosowania tego protestuje energicznie strona lewa i podaje oświadczenie podpisane przez 130 członków: że wstrzymuje się od głosowania nad trzecim oddziałem, który nic więcéj nie zawiera, jak frazes zwyczajny, a ten jest:

»oświadcza nakoniec, że praw i wolności udzielonych ludowi pruskiemu przeciw zamiarom ograniczenia bronić będzie,«

co 277 głosami przeciw dwom przyjęto.

Stralsund, d. 20. Listopada. — W niedzielę 19. b. m. zwołano tam landwerę, lecz żaden landwerzysta nie chciał brać na siebie munduru, żądając wprzód objaśnienia poco landwerę powołują w szeregi. Przytém wykrzyknięto: niech żyje zgromadzenie narodowe. Major przybył i oświadczył, że niewie poco zwołaną ma być landwera, namawiał, prosił, ażeby się ubierali, ale tłum tak go ścisnął, że nie czekając dalszego zemknął i nie powrócił na plac zbioru. Zawichrzenia wciąż trwały około arsenału i po ulicach. Wybijano okna w arsenale, rozbijano szyldwachy. Nareszcie przybył kapitan od rezerwy i zachęcał bürgerwerią, ażeby się rzuciła na landwerów i ich poskromiła. Bürgerweria kapitana wcale niesłuchała i niezasłaniała, gdy go zaczęto obkładać czem kto mógł, rozbito mu hełm na głowie. Kapitan schronił się wreszcie do hotelu. I majorowi od artyleryi nadeszłemu z oddziałem konnym, który dobył pałaszy nie lepiéj się powiodło. Obsypany kamieniami uciekł z oddziałem, a landwerzyści rozeszli się do domów swoich.

Mühlhausen, d. 18. Listopada. — Tutejsza landwera niechciała brać na siebie mundurów, za jéj przykładem poszli landwerzyści z powiatu; podobnie i gwardia landwery oświadczyła się, iż nie pójdzie do Magdeburga.

Koblenc, 19. Listopada. — Naczelny prezes Eichmann wzywa do płacenia podatków nadreńskie prowincie. Niedziwimy się jego odezwie, bo Eichmann biorąc rocznéj pensyi 6000 tal., interessowany jest przy ściąganiu podatków; dla tego jego odezwa żadnego niewywarła skutku.

Clewe 18. Listopada. — W strzelnicy jutro z rana odbędzie się zgromadzenie powiatowe. Ogromne tu panuje wzburzenie umysłów. Wszystkie wsie i miasteczka okoliczne biorą udział w naszych poruszeniach i zaręczają, że massy powstaną w obronie wolności i zgromadzenia narodowego.

Kolonia, d. 20. Listopada. — Wyrzeczone przez zgromadzenie narodowe niepłacenie podatków jest rzeczywistą bombą wrzuconą do prowincyi reńskiéj. Chłopi wcale nie chcą płacić podatków, a poborcy pouciekali ze wsi do miast większych. Wczora do naszego nawet miasta wiele przedmiotów akcyzowanych wprowadzono bez opłaty: — W Bonn przyszło do groźnych wypadków. Szwadron dragonów niechciał sieść na koń i na lud uderzyć. Dla tego przywołano 1 szwadron ułanów z 2 działami. — W Akwizgranie dziś wybuchły niebezpieczne zaburzenia; z Ehrenbreitsteinu pospiesza dla tego batalion 29 pułku piechoty do Akwizgranu. — W Düsseldorfie jeszcze gorzéj; według świadków naocznych przybywały tam tłumy uzbro-

jone w kossy zmuszające każdego do niepłacenia podatków. Tameczne towarzystwo demokratyczne ogłosiło posiedzenia swoje za nieustające. Nakoogłosił jen. Drygalsky i prezas rejencyi Spiegel Düsseldorf pod dniem 22. Listopada w stanie oblężenia.

Hala, d. 21. Listopada. — U nas pełno strachu, mówią że 10,000 demokratów rusza z Türingii do Hali. Szkoły, akademią, kramy pozamykano. Demokraci halscy wyszli na powitanie przybywających. Kompanią 19 pułku wysłano do Neunburga koleją żelazną, bo tam już weszli powstańcy. Do nas przyjdzie 15 pułk, artyleria z Merzburga i Erfurtu. Nie wiemy, jaka nasza noc będzie!

Stuttgard 17 Listopada. — Przesilenie ministerialne minęło szczęśliwie, jak powiadają dla tego, iż król chce ustąpić rocznie z swéj listy cywilnéj 300,000 złotych, i to 200,000 dożywotnie, a 100,000 tymczasowo

Austrya.

Wiedeń, dn. 18. Listopada. — Znów rozstrzelano jakiegoś człowieka podeszłego wieku w fossie miejskiéj. W bliskości miejsca eksekucyi niewolno nikomu się pokazać, a widzowie, którzy teraz w godzinach porannych co dziennie na bastyon idą, dla przypatrzenia się eksekucyi, niemogli rozróżnić rysów twarzy rozstrzelanego z przyczyny oddalenia i śniegu znacznego, który właśnie w tenczas padał. Domysł chwieje się pomiędzy Dr. Becherem, redaktorem »radykalnego,« a Braunem oficerem gwardyi. Gazeta wiedeńska wątpliwość tę wyjaśni, gdyż ona co dziennie przynosi nam na śniadanie podobne nowiny przyjemne. Tausenau, jeden z współ pracowników głównych dziennika »radykalny,« i prezes klubu demokratycznego, został podobno schwytany nad granicą węgierską i do obozu jenerała Simonica odprowadzony. Wkrótce po 6. Października przeniósł się do Pesztu, i miał teraz zamiar puścić się przez Göding do Szląska, dla zorganizowania tam powstania. Wogóle wiele tutaj aresztują, od czasu jak upłynął termin ostatni do oddania broni, i któréj zaledwo trzecią część złożono. Około 100,000 broni od Marca częścią wydano, częścią przy zdobyciu arsenału cesarskiego w nocy z 6. na 7. Października zabrano. Broń, któréj nie zwrócono, już się dostała do Węgier, i była dobrze zapłaconą; część znaczną i tutaj ukryto; wiele powrzucano w kanały, skrzynie napełnione bronią podobno w Dunaju zatopiono; wczoraj sprowadzano wodę rzeczki wiedeńskiéj pod Gumpendorf, i znaleziono tam wiązkę broni. — Denuncyanci są wszędzie nader czynni, i jak przy podobnych okolicznościach zazwyczaj się zdarza, aby się pilnością służby odznaczyć, podają częstokroć wielu niewinnych. Cenzura nie zaprzestaje już teraz na polu przepisanem proklamacyą Windischgrätza; nie tylko plakaty i pisemka ulotne podpadają cenzurze wojskowéj, ale nawet wszelkie książki i dzieła dawniéj już rozpoczęte. — Deputowani, którzy się tu jeszcze zatrzymali, wyjeżdżają powiększéj części do Kromiryża. Ministerstwa jeszcze stanowczo niezamianowano.

Wiedeń 20. Listopada. — Oddając na pocztę wczoraj moją korrespondencią, uważałem że miasto i przedmieścia były spokojne, ale tak niepozostało. Com dawniéj utrzymywał, to się teraz zaczyna sprawdzać. Bieda ludzi popycha do ostateczności. Już w sobotę prosili robotnicy radę gminną, aby im wynagrodziła straty za owe dni, w których niezarabiali wcale z powodu wybuchłéj rewolucyi. Z bardzo naturalnych przyczyn (pustéj kassy) rada gminna nie mogła żądaniu temu zadość uczynić; niektórzy zaś robotnicy poczęli grozić, ale na têm się zakończyło. Wczora zbierały się tłumy robotników po różnych przedmieściach, radziły i uchwaliły przemocą przewieść swoje bardzo umiarkowane żądania. Wielu z nich aresztowano, a resztę rospędziły patrole wojskowe. Dziś na publicznych placach mało było robotników. Proletariatu liczbę powiększył przybytek z klass średnich, w ogóle kwitnie teraz u nas bardzo pięknie proletariat, i powiększa się z każdym dniem, okazując niezadowolenie i chęć zarobkowania polityką. — W Gratzu powstałe zaburzenia upowszechniają się po wsiach, gdzie chłopi zupełnie znajdują się zrokoszowani i chcą się z Gratzanami połączyć. Nie znamy przyczyn powstania, sądzą przecie, że węgierskie stosunki na nie wpłynęły, a to wcale niemiła będzie interwencia dla Austriaków. — Cesarz Mikołaj przysłał przez księcia Lievena Windischgrätzowi wielki krzyż St. Jerzego, a Jelaczicowi wielki krzyż Włodzimierza, z własnoręcznemi listami do nich, chwali w nich rozum i umiarkowanie w podbiciu tak niebezpiecznego miasta, jakim był Wiedeń.

Ołomuniec, d. 8. Listopada. — Korespondent austryacki przywodzi adres ludu ruskiego, który deputacya głównego soboru monarsze miała zaszczyt złożyć, a następnie łaskawą odebrać odpowiedź.

Najjaśniejszy Panie!

Wiadomość o smutnych wypadkach w rezydencyjném mieście dotknęła têm boleśniéj ruski naród w Galicyi, zwłaszcza, że W. C. Mość po wielu dowodach łaskawości i miłości, miałeś prawo tylko wdzięczności od swych narodów się spodziewać.

Wierny ruski naród zaledwie otrzymał tę wiadomość, zaraz powziął postanowienie własną obraną deputacyą zapewnić W. C. Mość o najszczerszém swém przywiązaniu do dostojnego cesarskiego domu. Nam polecono zaszczytną missyę złożyć W. C. Mości te uczucia całego ruskiego narodu.

Najjaśniejszy Panie! Gdy Rusini mówią do swojego monarchy, mową ich powinno powodować serce, nie usta; bo nasi ojcowie nie nauczyli nas przywdziewać uczucia w piękne szaty wyrazów, ale têm mocniéj wpoili w nas tę naukę odwzajemniać miłość miłością, i prawemu monarsze nieskażoną wierność zachować.

Tę naukę zachowywaliśmy ciągle, i będziemy ją także na dal wiernie zachowywać. Za tę miłość naszego najlepszego monarchy, któréj dowody widzimy w nadanéj nam najłaskawiéj konstytucyi, w przyzwolonych włościanowi ulgach, i w wyrzeczoném równém upoważnieniu naszéj narodowości z każdą inną w cesarskiém państwie, okażemy nawzajem prawdziwą, niezmyśloną miłość i wytrwamy wiernie i niezachwianie aż do ostatniego tchu życia przy naszym miłościwym monarsze. Gdziekolwiek W. C. Mość przebywać będziesz, wszędzie uświęconéj osobie twojéj towarzyszyć będzie miłość, wierność i przywiązanie Rusinów. Rusini nic goręcéj nie pragną, jak udowodnić także czynami te uczucia.

Racz Wasza C. Mość przyjąć najłaskawiéj ten wyraz naszych lojalnych uczuć, równie jak i zapewnienie, że Rusini ufając szczerze sprawiedliwemu W. C. Mości słowu, tylko na prawnéj drodze do urzeczywistnienia zapewnionych im swobód i upoważnień zmierzać zamyślają.

Lwów, 28. Paźdz. 1848. Z Rady głównego soboru Rusinów.

Najjaśniejszy Pan raczył téj deputacyi następującą dać odpowiedź:

Miło mi jest usłyszyć wyraz znanego mi od dawna przywiązania do mojéj osoby i udowodnionych także w tym krytycznym czasie patryotycznych uczuć ruskiego narodu.

Zawarte w adresie życzenia będę miał na względzie, i polecę mojemu ministeryum spiesznie, i ile możności odpowiednie ich życzeniom załatwienie.

Cieszyn, d. 18. Listopada. — W tych dniach rozeszła się wieść, iż huzary zbiegli z Czech mają koło Cieszyna przechodzić na Węgry. Z tego powodu wysłano z tutejszéj załogi czaty dla zatrzymania ich, ale huzary wyminęli straże i uszli bezpiecznie

Na katolickiém gimnazyum naszém na żądanie obywateli tutejszych wykładają język polski. Nie uczyniono jednak zadosyć rozporządzeniu ministeryalnemu, które nakazuje obowiązkowo naukę języka krajowego; bo dotąd język czeski i polski jako przedmioty dowolne są wykładane. Główną winę przypisać tu musimy przełożonym szkół, którzy tak wyraźnie niesprzyjają narodowości naszéj. Tym sposobem nie mamy nadziei aby rychło administracia nasza w polskim się odbywała języku, gdy nie będziem mieli ludzi zdatnych i po polsku wykształconych.

Opawa. — Z dniem 1. Grudnia na tutejszém gimnazium ma się rospocząć nauka języka czeskiego. — Na karę twierdzy skazani zostali: Burjan Dr. prawa, Polak, członek legii akadem. znany z rewolucyi marcowéj i Ign. Parsz Dr. prawa z Wiednia, Czech, skazany naprzód na 6 lat do ciężkich robót otrzymał ułaskawienie do fortecy.

Czechy.

Praga, dn. 17. Listopada. — Dowiadujemy się, że deputowani czescy, którzy dotąd tworzyli ostateczną prawą, przy obradach nad konstytucyą wprawdzie miejsca swego niezmienią, lecz głosy swoje z lewym środkiem dawać będą. Przyczyną téj zmiany sposobu myślenia być ma opinia publiczna, która codzień wyraźniéj się objawia przeciw deputowanym czeskim. Po niektórych nawet spodziewać się należy, iż na lewéj miejsca zajmą, którzy zaniechali postanowienia swego, iż niepojadą do Kromiryża, i kompletnie na sejm przybędą.

Galicya.

W Gazecie krakowskiéj w części urzędowéj znajdujemy następujące doniesienie: Powołany reskryptem wysokiego ministeryum z d. 4. b. m. do przewodnictwa komissyi gubernialnéj w Krakowie, do któréj zakresu działania należeć będą nie tylko interessa do teraz przez komissarza rządowego załatwione, ale i niektóre czynności dotyczące się zachodnich cyrkułów Galicyi; — objąłem to urządowanie na dniu dzisiejszym. O czém każdego, komu na têm zależy zawiadamiam. — Kraków, d. 17. Listop. 1848.

Ettmeyer, c. k. radzca narodowy.

Dotąd wiadomo nam było o zamianowaniu p. Wacława Zaleskiego na gubernatora Galicyi, Krakowa i Bukowiny. Gubernator wyjeżdżając, przelał władzę swoją w obwodzie krakowskim na p. Madurowicza z tytułem komissarza rządowego. Dziś dowiadujemy się znów o zanominowaniu p. Ettmayera na naczelnika komissyi gubernialnéj w Krakowie z przeznaczeniem sprawowania niektórych (których?) czynności w zachodnich cyrkułach (w których?) Galicyi. Taka mieszanina władz, urzędów, tytułów, nieoznaczonych ani pod względem atrybucyi, ani pod względem ziem, jest dla nas niepojętą, jak również niepojętą dla nas jest rzeczą, iż nikt pana Ettmayera nie wprowadził tu u nas w urzędowanie, lubo mamy tu kilka władz, ani też, że nie otrzymaliśmy o têm zawiadomienia, za ich pośrednictwem z ministeryum spraw wewnętrznych.

C. k. kommissarz p. Madurowicz, na dniu 17. b. m. przesłał do jednéj z władz tutejszych następujące pismo:

Stanem prowincyi, który w ostatnich czasach coraz krytyczniejszym się stawał, i wstrząsającymi wypadkami które się na dniu 1 i 2 we Lwowie zdarzyły, spowodowane zostało wysokie ministeryum, wedle reskryptów z d. 4 i 5 t. m. gubernatorowi doręczonych, w interessie wyższych celów państwa do niektórych postanowień energicznych, polecając gubernatorowi spieszne wykonanie tychże.

Jedno z najpilniejszych wprowadzeń, które gubernatorowi polecone zostało, jest wysłanie c. k. radzcy nadwornego Ettmajer do Krakowa, dla przewodniczenia kommissyi gubernialnéj, która obszerniejszy obręb działania dostać ma, a któréj także przydzielone będą przedmioty dotyczące się zachodnich cyrkułów Galicyi.

Zdawszy na d. dzisiejszym z rozkazu jego eks. gubernatora w d. 11. t. m. do Nr. 14.659 do mnie wydanego, kierunek interessów kommissarza rządowego JW. radzcy nadwornemu Ettmajer, mam zaszczyt o tém zawiadomić. — Kraków, dnia 17. Lutego 1848. r.

C. k. kom. rząd. **Madurowicz.**

Węgry.

Z Wrocławia piszą pod d. 27. Listopada. — Pewien podróżny węgierski opowiada, że wieści z Wiednia rozpowszechnione o Węgrach zupełnie są mylne. Węgry ani nie myślą o pojednaniu z Windischgrätzem, nawet na przyszłość nie można się kroku podobnego spodziewać. Windischgrätz dotąd nie doświadczał jeszcze szczęścia i jeżeli się zaraz nie odważy, niepodobieństwem będzie mu wnijść do tego kraju już dla samych drog nieprzebytych. Węgry wciąż zajmują się uorganizowaniem armii wystarczającéj, i przy czynności niezmordowanéj Kossutha jako też wielkim talencie wojskowym wodza naczelnego Görgey usiłowania ich nie zostaną bez skutku. W kraju panuje wielki entuzyazm dla sprawy ogólnéj, i niemniéj Niemcy jak Słowianie podają dłoń braterską Madziarom. Odtąd w Węgrzech nie masz różnych narodowości, jest tylko jeden naród. Teraz nawet Raitzowie oświadczają, iż gotowi są przystąpić do związku ogólnego, i według wszelkiego do prawdy podobieństwa pojednanie z Serbami na drodze spokojnéj nie długo nastąpi. Rząd turecki także Madziarom mimowolnie się przysługuje, odwołując do domu Serbów walczących w szeregach węgierskich pod zagrożeniem utraty prawa obywatelstwa i majątku. Perczel w Kroacyi zwycięzko naprzód postępuje, pobił korpus kroacko-austryacki i Fridau w Styryi wziął wstępnym bojem. Pod Langdorf także Serbowie zostali porażeni. Jednak Wołochy w Siedmiogrodzie dotarli do Maros vasarhely, lecz pułki Szeklerów dążące za nimi z Węgier, wkrótce ich z stanowiska tego wyploszą. Zpewnością położenie Puchnera będzie coraz krytyczniejsze, nie ma bowiem żadnych zasobów pieniężnych, a komunikacya z Austryą przecięta. Węgry zatém na zawsze zerwały z Austryą i jeżeli tego rzeczywiście nie ogłaszają, to jedynie z tego powodu, aby żywiołom reakcyi austryackiéj, jakiéjby się tam jeszcze znaleźć mogły, nie otworzyć drogi pożądanéj do nowych operacyi. Z armii żywioły te zupełnie wystąpiły i począwszy od jenerała Moga, który przekroczeniu spiesznemu granicy austryackiéj przeszkodził aż do najniższego podoficera, wszyscy dwubarwni dostali dymissye. Kossuth z całem zgromadzeniem narodowém i śmiało można powiedzieć z całym narodem, gotowi do ostatniego człowieka bronić praw i niepodległości Węgier, i gdyby nawet Windischgrätzowi udać się miało przedrzeć do Pesztu, to jednak dość pozostanie mu jeszcze do pracy, nimby kraj cały zwyciężył.

Peszt, 14. Listopada. — Na posiedzeniu izby reprezentantów d. 13. t. m. po przeczytaniu protokułu, odczytał Zaborski raport jen. Mor. Perzel z Esakathurn, w którym donosi, iż zapewnił mieszkańców Styryi, że nie wnijdzie na ich ziemię, jeżeli go nieprzyjaciel do tego nie zmusi, ale mimo tego jen. Burich przyrzeczenia swoje 2 razy złamał i wojskaswoje domnożył; daléj, ponieważ gaz. agramska zapowiedziała, że armia kroacka zemstę na nas wywrze, i ponieważ nakoniec z wielu sprawozdań jasno się wykazywało, że wojska, stojące w Styryi, także do uderzenia na nas sprowadzić zamyślają; przeto rada wojenna armii Perzla jednogłośnie postanowiła, iż zamiary wszelkie uprzedzić i jakbądź przywołaną siłę zbrojną nieprzyjaciół odeprzeć należy. W skutek tego Perzel z wojskiem swojém wkroczył do Styryi, gdzie straże przednie cesarskie częścią zabrał do niewoli, częścią rozpędził, części pobił. Jenerał Burich główną armią swoję pomiędzy górami ustawił, aby wstrzymać zastępy nasze; lecz ogień działowy i męztwo wojska węgierskiego taki wpływ na armią jego wywarły, iż spiesznie w nieporządku pole bitwy opuściła. Bitwa przeciągła się od 6. do 11. przed południem. Perzel miał w zabitych 1, 3 ciężko a kilkunastu lekko rannych; nieprzyjaciel stracił 50—60 ludzi, a 47 zabrano mu do niewoli. Włochy, żądali natychmiast wcielenia do armii węgierskiéj. Na pochwałę zasłużyli major Gaspar i Gal oficerowie z sztabu jeneralnego. Huzarom bardzo się niepodobało, iż w tych górzystych okolicach mało mogli być czynni. Podobnież chlubnie wspomniano o wachmistrzach Vasvari i Kunhaiser, jako też o orszakach Zrinyi i Hunyada niemniéj o Szabloczach i artyleryi. Orszak Zrinyi skrzydło nieprzyjacielkie po dwa razy odparł bagnetem. Nieprzyjaciel cofnął się do Rossontag. Nasza wiara lubo rozgniewana na dwuznaczne branie się gmin niektórych, nigdzie jednakże nie dopuściła się łupiestwa i nadużyć, a przeciwnie wojska cesarskie do samego Friedau puściły około 70 granatów. Mieszkańcy osady téj podając naszym drzwiami i oknami chléb i wino doskonale ich uraczyli. — Ponieważ w owéj okolicy ojczyzny naszéj z tamtéj strony Dunaju nieprzyjaciel łatwiéj mógłby się wedrzeć, przeto ministerstwo rozporządziło, aby obozy ruchome wyższego Dunaju i oddziały huzarów stojące pod Verbasz, jako też szwadrony rezerwowe, które mają być sformowane, cofniono wewnątrz kraju i to w sposób następujący. Jeden szwadron rezerwowy huzarów do Freczkemet, 2 do Bekes, 3 do Czegled, 3 do Wielkiego Wardein, 5 do Duna-Földwar, 6 do Mezö-Kövesd, 7 do Nyiregyhaza, 8 podobnież do Keczkemet, 9 do Debreczin, 10 do Felegyhaza, 12 do Gyöngyes.

Essegg, d. 9. Listopada. — Statek parowy »Friedrich«, który dotąd wstrzymał się w Essegg, wyruszył dziś po południu około godziny 4, skoro oczyszczono brzegi Drawy z nieprzyjaciela, wziąwszy na przedłużnicę statek naładowany rzeczami znacznéj wartości. — Aby zapobiedz wszelkiéj napaści wydarzyć się mogącéj na ów statek, wysłano kapitana Smidegg z jeźdźcami od bagażów należących do bateryi konnéj (powiększéj części z jeńców kirassyerów Hardegga), który polecenie swoje jaknajdzielniéj wykonał. — Nieprzyjaciel z główną siłą swoją z 3 działami cofnął się do głównéj siedziby swojéj do Vickowar, skoro tylko posłyszał o naszem zbliżaniu się, i pozostawił na straży około 40 ludzi. Smidegg zastał tychże na miejscach swoich; odezwał się więc do swojéj jazdy składającéj się oprócz jednego huzara z dwunastu kirassyerów Hardegga; czyby mieli ochotę i odwagę uderzyć na nieprzyjaciela? — Gdy to potwierdzili, i chociaż tylko włącznie z ich dowódzcą w 5 szabel byli uzbrojeni, podskoczyli na peterwardeinskich granicznych, którzy wystrzeliwszy kilka razy nieszkodliwie, lubo mieli broń z bagnetami poczęli uciekać. Z 40 ludzi udało się schwytać 27, rozbroić, i pod eskortą gwardyi narodowéj, która z drugiego rzeki brzegu przybyła, odprowadzić do twierdzy Esseg. — Statek parowy pojechał bezpiecznie daléj drogą swoją. W skutek téj wyprawy przygotowano się także i w twierdzy, ale bez potrzeby, gdyż nieprzyjaciel zemknął. Za to jednak pocieszać nas może owo zdarzenie prawie bajeczne, iż kilku nieuzbrojonych kirassyerów Hardegga zabrało do niewoli 27 granicznych.

Włochy.

Rzym, 9. Listop. — Ważny krok finansowy projektowany od dawna przyszedł do skutku. Duchowieństwo ofiaruje rządowi jako dar 4 miliony piastrów (około 26 milionów franków) płatnych w 15 ratach rocznych, 10 rat po 300,000 a pięć po 200,000 piastrów). »Interess duchowieństwa krok mu ten nakazywał, równie przyzwoity jak sprawiedliwy, bo nic przyzwoitszego i sprawiedliwszego, jak gdy w trudnych okolicznościach sprawy publicznéj, kościół daje towarzystwu świeckiemu pomoc nadzwyczajną,« takie są słowa papieża w własnoręcznym reskrypcie adressowanym do kardynała Orioli dn. 28. Października, w którym przyjmuje ofiarę.

Zdaje się, że główny powód donacyi był następujący: Postanowieniem ministeryalném z dnia 29. Kwietnia 1847. r. wydane były bony skarbowe w ilości 2,500,000 piatrów a przynoszące $3\frac{1}{2}$ prCt. z cyrkulacyą przymuszoną. Cała summa hipotekowana była na dobrach kościelnych. Umorzenie miało mieć miejsce w ratach kwartalnych od 1. Stycznia 1849. do 1. Stycznia 1851. r., tak więc przez trzy lata dobra kościelne miały zostawać pod ciosem wywłaszczenia prawie nieodzownego, gdy stan finansów mało przedstawiał nadziei znalezienia innego środka zadosyć uczynienia wymaganiom amortyzacyi. Wywłaszczenie pod wielu względami niedogodne nawet ze stanowiska czysto finansowego, nie było wcale po myśli duchowieństwu, którego konstytucyą w korzeniu attakowało. Aby o ile w jego mocy niebezpieczeństwu zaradzić, zamiast 2,000,000 za które hipotecznie odpowiadało, ofiaruje dziś dobrowolnie 4, a jednak okoliczności czasowe tak są powikłane, że i ta nawet ofiara, nieuchroni go zupełnie od cząstkowego przynajmniéj wywłaszczenia. — Dobra duchowne w państwach papiezkich, wedle matrykuł katastrowych, wynoszą 100 milionów piastrów (blisko 700 milionów franków). Ofiara 4ch milionów jest wiecznym mniéj więcéj rocznym dochodem w piętnastu rocznych ratach wypłacić się mającym, co dość znacznym jest ciężarem, zważając, że stósownie do praw dziś istniejących, dobra duchowne muszą prócz tego opłacać podatek gruntowy na wszystkich własnościach ciążący, Za jedyny warunek kładzie duchowieństwo uwolnienie dóbr kościelnych od odpowiedzialności hipotecznéj za bony skarbowe.

W dziennikach francuskich znajdujemy dokładniejszą wiadomość o rezultacie ostatniego posiedzenia izby Turyńskiéj. Korespondent **Debatów** podaje w liście z dnia 11. b. m. niektóre szczegóły, które czytelnikom naszym podajemy. Wiadomo, że z powodu interpellacyi deputow. Gioja nad okrucieństwami, których się dopuszczali Austryacy w Placencyi, ministeryum ofiarowało dać zupełne tłumaczenie, jeżeli izba zamknie się w komitet sekretny lub wyznaczy do tego osobną komissyą. Gdy ten ostatni warunek przyjęty został, Gioberti prezes z zupełną bezstronnością wyznaczył do komissyi 7 członków z lewéj i 7 z prawéj strony, zachowując sobie rozstrzygnienie w razie równości głosów. Ministrowie więc tłumaczyli się przed komissyą, ale zdarzyło się, że gdy jeden z deputowanych z prawéj strony nie przyszedł, komissya oświadczyła, że ministeryum nie ma jéj zaufania. Odwołano się następnie do wyroku saméjże izby. Pierwsze jéj posiedzenie przy drzwiach zamkniętych miało miejsce 7. i trwało aż do północy, trwały następnie narady i rozprawy, i dopiero wczoraj na posiedzeniu, które trwało aż do 1wéj w nocy, skutkiem zręcznych obrotów ministeryum i wierności prawéj strony, wypadła uchwała następującéj treści: »Izba nie przyjmuje wniosków komissyi delegowanéj do odebrania komunikacyi tajemnych ministeryum i nakazuje aby niniejsza uchwała odczytaną została na posiedzeniu publiczném.« Tak więc izba orzekła, że ministeryum włoskie, które może spokojnie znosić niedotrzymanie warunków zawieszenia broni, które może

obojętnie spoglądać na rozlew krwi bratniéj w kraju sąsiednim pod przemoc cudzoziemcom oddanym, które wiedząc, że choć pośrednictwo będące tylko wyszukanym środkiém do zasłonienia oczu, do żadnego rezultatu doprowadzić nie może, a mimo to przyjmuje je i w niém zbawienia szukać każe — otóż takie ministeryum posiada Turyńskiéj izby deputowanych najzupełniejsze zaufanie. Jakże to często się zdarza, że reprezentanci są najfałszywszym obrazem narodu, boć przecież zaprzeczyć nie można, że cały kraj się burzy i chce pobiedz na pomoc mordowanym braciom.

Ministeryum Montanelli-Guerazzi zamyśla na nowo o połączeniu się Włoch. Daj Boże aby usiłowania ich pomyślnym uwieńczone były skutkiem. Zwołanie zgromadzenia prawodawczego włoskiego we Florencyi ma na celu rozbudzić do tego stopnia opinią publiczną, aby jéj nawet rząd sardyński oprzeć się nie mógł i ujął się raz przecie za nieszczęśliwą Lombardyą.

Wieść o zajęciu Wiednia przez Kroatów pychę króla neapolitańskiego zamieniła w wściekłość. Oficerowie odebrali polecenie, aby szukali zatargów z obywatelami. Wawrzyny księcia Windischgrätza niedadzą spokojności Ferdynandowi tak długo, dopóki i Neapol w skutek okropności bombardowania niepozbędzie się swych życzeń wolności. »Corriere mercantile« niewątpi wcale, iż Neapol niedługo zostanie ogłoszonym w stanie oblężenia.

Szwajcarya.

Bern, dn. 17. Listopada. — Ochsenbein wstąpił także do rady federacyjnéj; dzisiaj uczynił wniosek w radzie narodowéj względem założenia akademii federacyjnéj w innem mieście, a nie w stolicy związku, i właśnie komissyą wybrano, która się sprawą tą ma zatrudnić. Rząd tutajszy odmówił nadal pozwolenia neapolitańskiemu urzędowi werbunkowemu zaciągania ochotników do wojska w Szwajcaryi, osobliwie z téj przyczyny, że rząd neapolitański szwajcarskim domom handlowym winnego wynagrodzenia z 15. Maja dotąd stanowczo nieprzyznał i niewypłacił.

Zürich, dn. 20. Listopada. — Jak słychać żołnierze niemieccy nadwerężyli granice nasze. Dnia 18. wieczorem o godzinie 4téj przyszło 30 do 35 żołnierzy niemieckich, uzbrojonych, pod dowództwem podoficera do Sulgen (włości składającéj się z 9 osad pod Rafz w kantonie Zürich), i chcieli mieszkanie jedno przetrząsnąć, w którym wychodzcy ukrywać się mieli. Mieszkańcy téj małéj włości oparli się temu, i kiedy żołnierze okazali chęć użyć przemocy, przywitali ich kamieniami i kijami. Komendant załogi z Lottstetten uniewiniał zdarzenie to przed namiestnikiem obwodowym w Bülach w ten sposób, iż patrol się zabłąkał, i niewiedział, że znajduje się na ziemi szwajcarskiéj, surowy bowiem mają zakaz żołnierze stojący nad granicą, aby téjże nie przekraczali.

Lugano, dn. 17. Listopada. — »Republicano« zaręcza, iż zwyjątkiem małéj liczby wychodzców niezdatnych do noszenia broni, wszyscy wychodzy włoscy kanton tessyński opuścili.

Francya.

Paryż, d. 20. Listopada. — Nasz poseł w Londynie, Gustaw Beaumont wrócił do Paryża.

Arcybiskup paryski wydał z powodu wyboru przyszłego prezesa rzeczypospolitéj okólnik do duchowieństwa swojéj dyecezyi, w którym im przypomina, że jako obywatele obowiązani są oświadczyć się za jednym z kandydatów, ale powinni jako duchowni wolnymi być od wszelkiego stronnictwa. Każdy z nich powinien dać głos swój temu, którego za najgodniejszego uważa, ażeby Francya i kościół były zabezpieczone przeciw burzom. Arcybiskup nie wymienia żadnego kandydata z nazwiska.

Kluby zatrudniają się utworzeniem klubu centralnego, celem porozumienia się względem wyboru prezesa. Jeden klub już wybrał delegowanego do centralnego klubu. W klubie redoute wystąpił reprezentant Joly przeciw pełnomocnictwom komitetu, który się zwie demokratycznym centralnym komitetem, a jako taki wybrał Raspaila za kandydata swojego do prezesostwa. Kiedy Joly porównywał Raspaila z Ledru Rollinem, i ostatniemu przyznawał pierwszeństwo, wówczas powstały krzyki przeciw niemu i nazywano go oszczercą. Joly dosyć przytomnego umysłu rzucił się w inną stronę i w gwałtownéj mowie powstawał przeciw tyranom, arystokratom i t. d., tak że ułagodził powstałą przeciw niemu opozycyą, a nakoniec klubiści wykrzyknęli jemu: niech żyje góra! Tak czerwona rzeczpospolita, pogodziła się z socialistami.

W Paryżu zaczynają teraz damy bankietować. Wczora odbył się taki bankiet, na którym było 1200 gości. W salonie de la gaite urządzono bióro złożone z sześciu członków, z trzech mężczyzn i trzech dam. Na czele drugich była pani Moriot. Dziennik sporów tak opisuje damy te i ich ubiory: większa część dam była wytwornie ubraną. Suknie jedwabne i kwiaty na kapeluszach daleko liczniejsze, niż czepki. Uważaliśmy, że wiele matek przyprowadziło swoje córki, bardzo ładne panienki, i że młode mężatki były we włosach. Po wieczerzy reprezentant Pierre Leroux skreślił organizacyą bankietu i rzekł: nie chcieliśmy mieć prezesa bankietu i dla tego wybraliśmy biuro z sześciu członków obojéj płci, odrzucamy prezydenturę. Słowa te przyjęto oklaskiem. Cytował daléj miejsca z dzieł Condorceta i Sieyesa celem scharakteryzowania ducha i celu towarzystwa i zakończył uwagą, że kobieta ma prawo wejść na trybunę i przemawiać, ponieważ ma prawo wejść i na rusztowanie. Potem zaczęły obchodzić toasty. Pierwszy toast spełnila pani Gay, na zgodę polityczną mężczyzn i kobiet z stronictwa demokratycznego i socialnego. Powiemy rzekła, do tych, co nas chcą zupełnie usunąć od wszystkiego: nie możecie bez kobiet rzeczypospolitéj zaprowadzić, do waszych zasad politycznych zawszeby coś niedostawało. Wierzcie obywatele, macie nawet interess w emancypowaniu naszém, ponieważ prawa, których nam przyznać nie chcecie, podstępem wam odbierzemy. (Oklask niezmierny rozległ się po całéj sali i wielka wesołość panowała.) Inne potem spełniało towarzystwo toasty. W końcu zaprosił pan Mallet na bankiet za dni czternaście, z powodu swego wesela. Osoba zapłaci tylko po 75 centymów. Wniosek podobał się i przyjęto go jednomyślnie.

Nadeszła tu wiadomość o śmierci Mehmeda Alego, wicekróla Egiptu. Ponieważ syn jego Ibrahim basza rzeczywistym już został wicekrólem, przeto śmierć ojca nie wywrze żadnego skutku w Egipcie.

Dziś obiega wiadomość, że z Berlina bardzo ważne nadeszły w téj chwili depesze od pana Arago posła w Berlinie, w skutek których natychmiast udali się ministrowie na radę gabinetową. Sądzą, że coś mowa jest w tych depeszach o koalicyi dworów północnych.

WYWOŁANIE SĄDOWE.

Na dobrach szlacheckich Gorazdowie powiatu Wrzesińskiego, dawniéj do Rotmistrza Antoniego Czarneckiego należących, zaciągnione zostało pod Rubr. III. Nr. 2. księgi hypotecznéj co następuje:

»Należący się rodzeństwu nieletniemu Antoniego Czarneckiego dziedzica, mianowicie Rozy, Maryannie i Anieli Czarneckim, jako sukcessorom ojca swego Wojciecha Czarneckiego wydział, składający się z czwartéj części istotnéj wartości dóbr tychże w gotowiźnie co do ilości dotąd niewypośrodkowanéj, a który wedle zgłoszenia się z dnia 1. Listopada 1795. na zasadzie przyznania dziedzica Antoniego Czarneckiego z dnia 26. Października 1796. i 11. Kwietnia 1797. w skutek uchwały, z dnia 18. Kwietnia 1797. niniejszém zahypotekowanym został.

Dobra Gorazdowo zostały pod sekwestracyą zajęte, a późniéj przez subhastacyą sprzedane.

Przy podziale massy dochodów i kupna przypadła na pozycyą tę summa 9934 Tal. 15 sgr. 3 fen. z procentami od 9. Listopada 1837., z któréj to summy została massa specyalna procenta przynosząca w Depozycie tutejszym założoną, ponieważ dokumentu hypotecznego nie dostawiono.

Ogłaszając wywołanie téjże massy specyalnéj, składającéj się z kapitału 9934 Tal. 15 sgr. 3 fen., niemniéj do procentów już urosłych i jeszcze urość mogących, zapozywamy wszystkich tych, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub z jakiegokolwiek innego dowodu prawa jakowe do niéj rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie

dnia 29. Grudnia 1848.

przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Sądu naszego Keigel Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, pod prekluzyą, zgłosili.

Rotmistrz Czarnecki i spadkobiercy Antoniny Czarneckiéj zawiadomiają się niniejszém o terminie rzeczonym publicznie.

Poznań, dnia 19. Marca 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość młynarska w Nadrożnym pod miastem Powiedziska położona, do Fryderyka Bergemann należąca, z młyna wodnego o dwóch gankach i jednym ganku jaglanym, niemniéj 290 mórg 144 □prętów roli i 5 mórg wód, z których ostatnie ryczałtowo na 5435 Tal. 17 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 9512 Tal. 5 fen., młyn wodny zaś podług wartości materyalnéj na 5381 Tal. 7 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 4781 Tal. 7 sgr. 6 fen. oszacowane, się składająca, ma być dnia 5. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wykaz hypoteczny, warunki i taxa, mogą w biórze naszém wydziału III. każdego czasu być przejrzane.

Sąd Ziemsko miejski w Środzie.

Sędzia *Roeder.*

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Listopada 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	9	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	26	8
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Poznań, dnia 24. Listopada. — Spiritusu beczka 120 kwart 80° Tralles 12⅓—12⅔ Tal.